

RENATA WŁODARCZYK¹

PROCES DOCIERANIA DO PRAWDY OBIEKTYWNEJ NA PODSTAWIE PRZYPADKU Z PRAKTYKI KRYMINALISTYCZNEJ. Cz. 1

Wprowadzenie

Niniejszy materiał – ze względu na objętość tekstu – został podzielony na dwie części – część II zostanie zamieszczona w następnym numerze „Przeglądu Policyjnego” (4/2017). Artykuł opisuje czynności realizowane w ramach procesu wykrywczego w sytuacji znalezienia zwłok z licznymi obrażeniami ciała wskazującymi na działanie osób trzecich. W celu lepszego zobrazowania i zrozumienia podjętej tematyki zostanie przedstawiony przypadek, którego rozstrzygnięcie oraz związane z tym docieranie do prawdy obiektywnej wzbudziło zarówno duże zainteresowanie społeczeństwa, jak i kontrowersyjne wypowiedzi na ten temat. Część informacji uzyskanych o zdarzeniu zaczerpnięto z akt Sądu Okręgowego w Olsztynie², część jest wiedzą, którą autorka zdobyła podczas realizacji zadań związanych z posiadaniem uprawnieniami biegłego sądowego i jako dydaktyk³, natomiast

¹ Dr hab. inż. Renata Włodarczyk — adiunkt Wydziału Bezpieczeństwa Wewnętrznego Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. Biegły sądowy z zakresu badań włosów ludzkich, zwierzęcych i włókien Sądu Okręgowego w Szczecinie. Autorka kilku monografii oraz wielu różnych publikacji z zakresu kryminalistyki, bezpieczeństwa wewnętrznego, pożarnictwa, w szczególności zaś biologicznych i medyczo-sądowych analiz materiału ludzkiego. Głównie interesują ją najnowsze kierunki rozwoju genetycznych i morfologicznych badań włosów oraz innych śladów biologicznych, wykorzystywanych w ramach wykonawstwa ekspertyz medyczo-sądowych. W jej zainteresowaniu pozostaje nie tylko rozwijająca się kryminalistyka z elementami medyczo-sądowymi, ale również zagadnienia wpisujące się w kryminologiczne aspekty pożarnicze, jak też pojedyncze i seryjne przestępstwa popełniane na tle seksualnym.

Adres do korespondencji: <r.wlodarczyk@wspol.edu.pl>.

² Sprawa o sygn. II K 96/08.

³ Autorka wydała opinię ustną nt. analizowanego zdarzenia oraz była promotorem pracy dyplomowej (dostarczyła do niej część materiałów oraz prowadziła nadzór nad jej przygotowaniem) autorstwa E. Żerańskiej, która dotyczyła tego zdarzenia, pt. *Analiza przypadku z praktyki kryminalistycznej w oparciu*

część wiadomości ujawniły media, które w tamtym czasie aktywnie interesowały się inkryminowanym wydarzeniem. Opisane zdarzenie z praktyki kryminalistycznej dotyczy zabójstwa Józefa Ciechanowicza (dalej jako Józef C.), do którego doszło 1 lipca 2005 r. w miejscowości Włodowo⁴. Ze względu na skomplikowany charakter okoliczności na potrzeby sprawy wykonano wiele czynności procesowych oraz pozaprocesowych. Niektóre z nich zostaną opisane poniżej.

Głównym celem poruszenia akurat tego zagadnienia jest prezentacja konkretnej wiedzy, z jaką powinny zapoznawać się podmioty współpracujące z organami ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Dotyczy to zwłaszcza policjantów i prawników, którzy — będąc na etapie przyuczania się do zawodu — powinni zdobyć określoną wiedzę, którą będą potrafili umiejętnie wykorzystać w trakcie wykonywania swojej pracy. Wiadomo, że z czasem, a nieraz zaraz po objęciu stanowiska, przejęciu obowiązków, odpowiedzialni są oni za skuteczne działanie w różnych sytuacjach, zaangażowani do różnych gatunkowo zdarzeń. Przedmiotowy przypadek jest dlatego dobrym przykładem, ponieważ dotyczy najpoważniejszych negatywnych zachowań, jakie mogą pojawić się w stosunku do drugiego człowieka, tj. działań skierowanych przeciwko życiu i zdrowiu, jak też wiąże się z czynnościami przeprowadzonymi w stosunkowo trudnych warunkach. Społecznością Włodowa, Brzydowa i najbliższych im okolic podczas popełniania tego inkryminowanego czynu kierowały wyjątkowe emocje. Niezależnie od wynikłych utrudnień, dzięki procesowi wykrywcemu, udało się sprawcom udowodnić, że spowodowanie śmierci Józefa C. było nacechowane dużym ładunkiem agresji, której podłożem były niewłaściwe relacje międzyludzkie. Takie przykłady z praktyki powinny być przytaczane adeptom rozpoczynającym wypełnianie obowiązków służbowych, aby wskazywać im kolejne etapy postępowania, które pozwolą zdobyć jak najwięcej informacji na temat zdarzeń kryminalnych. W ten sposób będą potrafili oni ocenić jakość poczynionych w sprawie ustaleń oraz wyciągać z nich logiczne wnioski, co z pewnością zaprocentuje, zwłaszcza w późniejszym okresie pracy zawodowej.

Warto również przyrzeć się niniejszemu kazusowi oraz wiążącym się z nim okolicznościom, ponieważ pewne ustalenia przedstawicieli wymiaru

o czynności procesowe, obronionej w 2013 r. w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie na Wydziale Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

⁴ Na podstawie orzeczenia sądowego Sąd Okręgowy w Olsztynie zezwolił na ujawnienie danych Józefa Ciechanowicza (60 lat) oraz danych personalnych oskarżonych o dokonanie jego zabójstwa — braci: Tomasza, Mirosława, Krzysztofa Winków, jak też na przytaczanie niektórych czynności prowadzonych na etapie postępowania wykrywczego (sygn. II K 96/08). Zob. również: E. Żerańska, *Analiza przypadku...*, wyd. cyt., s. 26–62; przykładowe wiadomości na temat linczu we Włodowie: W. Więcko, *Bracia prawomocnie skazani za lincz we Włodowie*, „Gazeta Wyborcza” online, Białystok 20 czerwca 2009 r.: <<http://info.wyborcza.pl/temat/wyborcza/lincz+we+w%c5%82odowie>>; <https://pl.wikipedia.org/wiki/Samosad_we_Włodowie>, 25 stycznia 2017 r.; <<http://www.interia.pl/informacje-lincz-we-wlodowie,tId,95553>>, 23 listopada 2017 r.

sprawiedliwości i organów państwowych doprowadziły do weryfikacji dowodów zgromadzonych w sprawie. Na tej podstawie ulaskawiono sprawców tego przestępstwa⁵, choć ponieśli oni konsekwencje związane z przeciągającym się procesem, a wraz z nim — z uciążliwym pobytem w zakładzie karnym. Wiązało się to zwłaszcza z psychicznym obciążeniem, które spotęgowała skrajnie zróżnicowana ocena opinii publicznej; z jednej strony — przemawiająca za uniewinnieniem sprawców, a z drugiej strony — ganiąca za doprowadzenie do śmierci człowieka w tak niehumanitarny sposób. Praktyka wielokrotnie pokazała, do czego są zdolni ludzie w chwili słabości, stresu lub desperackiego poszukiwania sprawiedliwości, gdy stróżę prawa — działający w ramach obowiązujących przepisów — nie zawsze są w stanie sprostać stawianym wobec nich oczekiwaniom. Często podkreśla się, jak ważne i trudne zadania wykonuje funkcjonariusz Policji, którego służba powinna wiązać się z: rzetelnym wykonywaniem obowiązków służbowych, działaniami prewencyjnymi wobec zdarzeń przestępnych, ściganiem sprawców przestępstw, zapobieganiem nieszczęśliwym zdarzeniom, jak też z ochroną obywateli przed nękaniami lub wystąpieniem uciążliwych patologicznych zachowań w społeczności lokalnej.

Autorka, dzieląc opracowanie na dwie części, chciała w ten sposób jak najwięcej informacji przekazać odbiorcy. Stratą byłoby bowiem pominąć pewne czynności, które przeprowadzono, aby doprowadzić do wyjaśnienia zaistniałych okoliczności i wątpliwych kwestii — założeniem było jak najdokładniejsze przybliżenie wszystkich uwarunkowań w sprawie. Pierwsza część materiału została poświęcona odtworzeniu przebiegu zdarzenia i opisowi czynności, które przeprowadzono na początku procesu wykrywczego. W części drugiej zaś zamieszczono przesłuchania sprawców i świadków zdarzenia oraz kolejne czynności procesowo-kryminalistyczne mające potwierdzić autentyczność poczynionych ustaleń. Należy mieć nadzieję, że zaprezentowany materiał przybliży (choć w skromnym zakresie) proces

⁵ W związku z prośbą obwinionych 18 grudnia 2009 r. prezydent RP Lech Kaczyński podpisał akt łaski wobec braci Tomasz, Mirosława i Krzysztofa Winków skazanych za zabójstwo we Włodowie. 1 września 2010 r. Sąd Najwyższy ostatecznie zakończył postępowanie sądowe przed polskim wymiarem sprawiedliwości w tej sprawie, oddalając kasacje obrońców skazanych, którzy wnosili o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd I instancji. W mocy pozostał tym samym wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku. Wcześniejszą decyzją prezydenta Lecha Kaczyńskiego (w ramach ulaskawienia) wykonanie kar pozbawienia wolności skazanym za zabójstwo warunkowo zawieszono na okres 10 lat próby. Zob. ktu//kdj, *Prezydent naszym Mikołajem. Bracia Winkowie ulaskawieni*, TVN24 online, 19 grudnia 2009 r.: <<https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/prezydent-naszym-mikolajem-bracia-winkowie-ulaskawieni,119298.html>>, 28 stycznia 2017 r.; W. Świetlik, *Łaska za lincz, kary za rozbój*, „Polska Times” online, 23 czerwca 2009 r.: <<http://www.polskatimes.pl/artukul/133052,laska-za-lincz-kary-za-rozboj,id,t.html>>; kh/PAP, *Sąd Najwyższy utrzymał wyroki za lincz we Włodowie*, Polskie Radio online, 1 września 2010 r.: <<https://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/259349,Sad-Najwyzszy-utrzymal-wyroki-za-lincz-we-Wlodowie>>; <https://wikivisually.com/lang-pl/wiki/Samos%C4%85d_w%C5%82odowie>, 22 listopada 2017 r.

docierania do prawdy obiektywnej i umożliwi jego analizę — podsumowującą całość poruszanych zagadnień. Ukazanie czynności wykonywanych w tej konkretnej sprawie ma bowiem za zadanie naświetlić podłoże dojścia do tak drastycznego w skutkach zdarzenia, ukazać przebieg procesu rozwiązywania niewiadomych związanych z tą gwałtowną śmiercią oraz ułatwić właściwą ich interpretację.

Przebieg zdarzenia odtworzony na podstawie ustaleń w sprawie

Jak wynikało z ustaleń uzyskanych dzięki przesłuchaniu świadków, jak i osób bezpośrednio uczestniczących w zdarzeniu, Józef C. za popełniane przestępstwa kilka razy w ciągu około 30 lat przebywał w zakładach karnych. Wobec innych zachowywał się natarczywie, ludzie bali się go i uważali, że zagraża bezpieczeństwu lokalnej społeczności. Mężczyzna uchodził za awanturnika nieobliczalnego w stosunkach międzyludzkich, osoby z najbliższego otoczenia twierdziły, że ciągle ich prześladował i szantażował groźbami zastosowania przemocy. Przesłuchanie każdej z wytypowanych osób wskazywało, że regularnie nadużywał alkoholu, a pod jego wpływem był bardzo agresywny, przy tym siły fizycznej używał zwłaszcza wobec słabszych od siebie, wulgarnie się odnosił do mieszkańców Włodowa i Brzydowa, jak też wymuszał od ludzi płacenie „renty” na swoje utrzymanie. Józef C. szczególną przemoc fizyczną i psychiczną stosował wobec konkubiny Barbary G. Kobieta, kiedy po raz kolejny z poważnymi ranami trafiła do szpitala, po zakończeniu leczenia nie wróciła do własnego mieszkania, gdzie przebywał konkubent. Woląla wyprowadzić się do domu córki i jej rodziny, których z tego powodu często nachodził Józef C. Denerwował się on na Jadwigę R. (córkę kobiety), która nie chciała go dopuścić do Barbary G. Z zemsty za utrudnianie kontaktu z konkubiną, kilka dni przed swoją śmiercią, Jadwigę R. poranił śrubokrętem, a w przeddzień — zaatakował ją butelką, uderzając w głowę. Wskutek tego Jadwiga R. straciła przytomność. Józef C. po ww. fakcie przyszedł na posesję sąsiada Tomasza Winka (dalej jako Tomasz W.), gdzie odgrażał się zabiciem całej rodziny, w końcu stwierdził, że „doszło do pomyłki”, dlatego oddalił się do miejsca zamieszkania. Jak później ustalono, zachowanie Józefa C. w tym wypadku było rzeczywiście pomyłką, ponieważ Tomasz W. uznał za jego brata Mirosława Winka (dalej jako Mirosław W.), z którym wcześniej miał za targ, więc chciał „wyrównać porachunki”. W dniu następnym, kiedy Józef C. stracił życie, około godz. 16.30 ponownie pojawił się na posesji Tomasza W. i groził doprowadzeniem do śmierci kogoś z członków jego rodziny. Przy tym wyjął długi nóż (tasak) i zaczął nim wymachiwać w stronę mężczyzny. Całe zajście widział sąsiad Piotr K., który — chcąc zapobiec nieszczęściu — chwycił drewnianą sztachetę i uderzył nią w rękę Józefa C. Dzięki temu wytrącił niebezpieczne narzędzie z dłoni atakującego. Jednakże w tym czasie udało się mu zranić Tomasza W. w ramię. Widząc przewagę przeciwników, napastnik podniósł swój nóż i oddalił się z posesji. Powtarzające się od jakiegoś czasu tego typu sytuacje sprawiły,

że Marlena W. (żona Tomasza W.) zadzwoniła na Policję, aby zawiadomić o kolejnym najściu oraz prosić o pomoc — spowodowanie zaprzestania uporczywych zachowań mężczyzny. Dyżurny jednostki powiadomił kobietę o niemożliwości przyjazdu radiowozu, dlatego — obawiając się ponownego agresywnego zachowania ze strony Józefa C. — małżonkowie W. zdecydowali się osobiście udać na komisariat Policji do Dobrego Miasta. Tam opowiedzieli o uciążliwym nękanii ich rodziny i ponowili prośbę o interwencję, jednak policjant pełniący służbę stwierdził, że nie może podjąć działań związanych ze zgłoszeniem, ponieważ wszystkie radiowozy są rozdysponowane i wyjechały w teren. Funkcjonariusz poradził Marlenie W., aby z mężem udała się do punktu medycznego, gdzie zostanie mu udzielona pomoc. Opatrzony Tomasz W. wraz z żoną wrócili do domu, po czym z Rafałem W. i Janem W. przystąpili do kontynuowania remontu jego mieszkania. Podczas prac remontowych na posesji pojawił się jeszcze bardziej odurzony alkoholem Józef C. i podobnie jak poprzednio wulgarnymi słowami obrażał obecnych oraz groził zabiciem całej rodziny W. Na podwórku zwrócił uwagę na bawiącego się 3-letniego Adriana (syna państwa W.), co sprowokowało go do gróźb pozbawienia życia dziecka jako pierwszego z rodziny. Takie zachowanie sprawiło duże wzburzenie obecnych osób. Józef C., gdy zdał sobie sprawę z ich reakcji i przewagi liczebnej, zaczął uciekać w stronę pobliskich zarośli. Mężczyźni postanowili dogonić go oraz położyć kres bezkarnemu prześladowaniu przez niego mieszkańców wsi. Tomasz W. zabrał ze sobą łom, a Rafał W. wziął drewniany drążek i samochodem udali się w pościg za uciekającym. Do innego pojazdu wsiadł też Jan W., który chciał zagrozić drogę i zatrzymać Józefa C., jednak nigdzie nie mógł go znaleźć, dlatego wrócił na podwórko rodziny W., gdzie kontynuował remont. Natomiast do auta, w którym jechali Tomasz W. i Rafał W., po drodze wsiadł sąsiad Piotr K. Dojechawszy w okolice zarośli, dwaj młodszy mężczyźni wysiedli z samochodu i pobiegli za Józefem C., natomiast Piotr K. pozostał w tyle, ponieważ uraz biodra nie pozwalał mu na szybkie przemieszczanie się. Rafał W. podczas gonitwy podbiegł na tyle blisko do Józefa C., że mógł łomem uderzyć go w lewą nogę. Uciekającemu udało się jednak szybko oddalić, wyjął tasak i wygrażał jego użyciem. Niebezpieczne zamachy w kierunku Rafała W. spowodowały, że Tomasz W. rzucił w stronę Józefa C. metalowe pióro resoru samochodowego, lecz nie trafił w cel. Czując bezradność, Tomasz W. zaczął wołać o wsparcie pracujących w polu braci — Mirosława W. i Krzysztofa Winka (dalej jako Krzysztof W.). Obaj natychmiast dotarli na miejsce, aby pomóc bratu będącemu w niebezpieczeństwie. Zabrali ze sobą szpadle, z których korzystali podczas pracy. W czasie, kiedy Józef C. dobiegł do brzoźowego lasku, Mirosławowi W. udało się uderzyć go szpadlem. Jednak mężczyzna tylko się zachwiał, nie przerywając biegu. Po chwili posiadany szpadel wykorzystał również Krzysztof W., doprowadzając do upadku uciekającego. Dzięki temu Mirosław W. i Krzysztof W. dobiegli do leżącego Józefa C. i zaczęli uderzać go szpadlami. Jego usilne zasłanianie się nie pomogło; większość urazów trafiała w okolice głowy, prawej ręki z tasakiem, biodra, nóg. Tomasz W. najpierw uderzał pięścią w twarz oraz kopał po nogach

ofiare, ale po chwili odebrał Mirosławowi W. szpadel i zadał nim kilka ciosów w okolice głowy i prawej ręki. Józef C., leżąc na ziemi, ciągle w rękę trzymał ostry nóż i krzyczał: „zostawcie, zostawcie”. Mimo nawoływań i prób obrony nie był w stanie zapobiec zmasowanemu atakowi trzech braci. W końcu Tomaszowi W. udało się bitemu odebrać tasak i przekazać go Piotrowi K., który w tym czasie dotarł do miejsca zdarzenia. Bracia, jak wyjaśniali, starali się użyć takiej siły, aby skutecznie nastraszyć Józefa C., aby ten przestał prześladować tamtejszą społeczność.

Obecny na miejscu Rafał W. zdecydował, że nie będzie uczestniczył w pobiciu Józefa C., skoro przewaga liczebna była po stronie braci W. Nie chciał brać udziału w tak dotkliwym pobiciu, dlatego od momentu uderzenia ofiary łomem w lewą nogę, zrezygnował z zadawania ciosów.

Mężczyźni, widząc silne krwawienie z głowy i innych części ciała Józefa C., postanowili zakończyć „porachunki”, po czym Rafał W., Tomasz W. i Piotr K. wrócili samochodem do wsi, natomiast Mirosław W. i Krzysztof W. zabrali ze sobą łom oraz szpadle i poszli na pole Stanisława S. (dziadka braci W.), aby kontynuować rozpoczętą wcześniej pracę. Kiedy Tomasz W. przybył do domu, zastał w nim swoich teściów — Wiesława K. i Elżbietę K. oraz znajomych: Stanisława M., jego żonę Elżbietę M. i brata Krzysztofa M. Wiesław K. postanowił osobiście usłyszeć najnowsze wieści krążące na temat Józefa C., gdyż sam był skonfliktowany z agresywnym mężczyzną. Kilka lat wcześniej doszło między nim a Józefem C. do bójki, wówczas zaatakowany Wiesław K. obezwładnił i pobił napastnika, który odreagował porażkę, bijąc dotkliwie, podczas jego nieobecności, jego żonę — Elżbietę K. Z tego powodu został wyrokiem sądu skazany na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Wiesław K., chcąc zemścić się za doznane krzywdy i ukrócić prześladowanie bliskich, wypytał córkę Marlenę W. o przebieg ostatnich wydarzeń i przyczynę dojścia do pobicia Józefa C. przez braci W. Przybyły zaś zięć określił miejsce, gdzie zostawiono go rannego. Zdobyte informacje pozwoliły Wiesławowi K. i Stanisławowi M. udać się na wskazany zalesiony teren, znajdujący się w kierunku południowym od zabudowań Włodowa. Po drodze znaleźli drewniany konar, który przełamali na dwie części. Po dojściu do leżącego Józefa C. zadali mu po kilka ciosów rozłamanymi kijami. Każdy z nich uderzył po około 3–5 razy w różne okolice głowy, tułowia i kończyn. Jednak nie zauważyli reakcji ze strony leżącego, ponieważ w tym czasie uderzali już najprawdopodobniej w martwe ciało mężczyzny.

Ogłędziny zwłok Józefa C. w miejscu ich znalezienia

Czynności oględzinowe mające wyjaśnić podejrzenia o przestępne spowodowanie śmierci Józefa C., jak wynikało z ustaleń, zostały rozpoczęte 2 lipca 2005 r. w porze nocnej — dokładnie o godz. 00.03, przy temperaturze otoczenia 12°C oraz sztucznym oświetleniu (latarki). W skład zespołu oględzinowego wchodził: prokurator kierujący czynnościami oraz funkcjonariusze Policji. Oględzinom poddano zwłoki mężczyzny, którego

ciało znaleziono na dnie dołu w obszarze łąkowo-leśnym, z przyległymi do niego zaroślami. Denat był ułożony na prawym boku, z lekko przygiętymi w kolanach nogami, z rękoma wyciągniętymi prostopadle do osi ciała, zgiętymi w łokciach, z lekko zaciśniętymi dłońmi, z licznymi ranami na różnych częściach ciała oraz widocznymi obrażeniami wskazującymi na próbę zasłaniania się przed zmasowanym atakiem. Z opisu w protokole wynika, że ofiara przyjęła pozycję tzw. obronną. Odkryte okolice ciała oraz odzież były w wielu miejscach pokryte plamami substancji barwy czerwono-brunatnej (ustalono, że to krew, dlatego dalej takie określenie będzie używane). Do rzeczy obecnych na/przy denacie należały:

- 1) marynarka koloru brunatno-brązowego pokryta plamami krwi — szczególnie w okolicach prawego rękawa i karku;
- 2) koszula z długim rękawem, koloru żółtego, pokryta plamami krwi — w okolicach prawego i lewego rękawa;
- 3) długie spodnie koloru jasnoszarego z paskiem, z zabrudzeniami krwawymi widocznymi w różnych miejscach, z rozdarciem w tylnej części po prawej stronie, poniżej 4,5 cm od krawędzi tylnej prawej kieszeni, z odwzorowaniem podeszwy obuwia na lewej nogawce — widocznym przy dalszej krawędzi szwu zewnętrznego;
- 4) skarpety wzorzyste w kolorze niebieskim;
- 5) bawełniany podkoszulek koloru białego, ze zmianami na powierzchni — zabrudzenia plamami krwi i inne, rozerwania tkaniny — zwłaszcza w okolicach lewego ramienia, pleców;
- 6) niebieskie slipy;
- 7) para sznurowanych butów sportowych z napisem „Near”;
- 8) inne: zapalniczka gazowa, opakowanie po papierosach, 2 klucze na metalowym kółku.

W wyniku rozebrania zwłok stwierdzono, że na ciele są widoczne liczne tatuaże oraz głęboko drażące w jamy ciała uszkodzenia tkankowe, które wskazywały na bezpośrednie działanie osób trzecich. Wstępnie zaobserwowano następujące zmiany: przekrzywioną przegrodę nosową, rozerwaną lewą małżowinę uszną, w potylicy po lewej stronie widoczny był otwór o nieregularnym kształcie (wymiarach 10 x 4 cm). Lewą stronę ciała również pokrywały liczne pęknięcia skóry głowy, natomiast lewe przedramię ofiary było nienaturalnie ruchome z widocznymi przebarwieniami w postaci zasinień. Od strony wewnętrznej zaś, na tułowi i na przedramieniu prawej ręki, znajdowały się liczne otarcia i pęknięcia naskórka, zauważono także zerwanie paznokcia środkowego palca prawej dłoni. Do miejsc, gdzie występowało wiele otarć naskórka i przekrwień należały: serdeczny palec prawej dłoni (na dolnym paliczku od strony zewnętrznej), środkowa część pleców, tylna strona prawego biodra, lewe podudzie. Zasinienia i otarcia naskórka były także widoczne na lewym udzie od strony wewnętrznej, dwa na lewym podudziu z cechami gojenia się (pod strupem), co świadczyło o powstaniu ich kilka dni wcześniej⁶.

⁶ Zob. T. Marcinkowski, *Medycyna sądowa dla prawników*, Szczytno 2010, s. 160–161.

W czasie oględzin pobrano wymazy spod paznokci denata, a ciało przesunięto, zauważając wówczas pod nim obecność przesiąkniętych krwią odłamków drewna o długości od 2,7 cm do 4 cm, które wraz z wymazami podpaznokciowymi zabezpieczono do badań laboratoryjnych. Następnie dokonano penetracji terenu przyległego do miejsca zdarzenia, jednak innych śladów kryminalistycznych nie udało się ujawnić. Podczas wstępnych oględzin zwłok wykonano stosowną dokumentację procesową, a czynności zakończono tego samego dnia o godz. 1.55. Prokurator polecił, aby denata ubrać i jak najszybciej przewieźć do prosektorium Miejskiego Szpitala Zespołonego w Olsztynie, gdyż około godz. 1.00 pogorszeniu uległy warunki pogodowe — pojawiły się gwałtowne opady deszczu.

Przeszukanie miejsc związanych ze zdarzeniem

Od godz. 22.30 1 lipca 2005 r. — w związku z informacją o znalezieniu zwłok na polu we Włodowie — przeprowadzono przeszukanie pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych mieszkańców wskazanych przez przesłuchanych świadków. Pierwsze z nich odbyło się na posesji Jadwigi G. (matki braci W.). Funkcjonariusz wezwał właścicielkę do dobrowolnego wydania: łomu, szpadla, kołków, których użyto w trakcie pobicia ofiary. Jadwiga G. odmówiła wskazania synów podejrzanych o sprawstwo lub dobrowolnego wydania ww. przedmiotów, podając, że nie posiada ich na stanie. Podczas przeszukania ww. pomieszczeń nie znaleziono żadnej z osób podejrzanych ani rzeczy mogących stanowić dowód w sprawie lub dowód innego przestępstwa, albo wykroczenia. Jadwiga G. oświadczyła, że nie żąda zatwierdzenia przez prokuratora dokonanego przeszukania i nie ma zastrzeżeń co do sposobu jego przeprowadzenia⁷. Wobec powyższego ww. czynność zakończono tego samego dnia o godz. 23.15.

Drugiego przeszukania dokonano 2 lipca 2005 r. między godz. 4 a 5 na posesji należącej do Stanisława S. we Włodowie, gdzie w szopie na metalowej przyczepie jednoosobowej ujawniono przedmioty związane z omawianym przestępstwem, tj. trzy szpadle, łopatę i łom. Każdy z nich został w odpowiedni sposób zabezpieczony procesowo i technicznie oraz przekazany do badań laboratoryjnych.

Trzecie przeszukanie miało miejsce na posesji należącej do Marleny i Tomasza W. Czynność przeszukania rozpoczęto 8 lipca 2005 r. o godz. 10.30, przy czym policjant wezwał właścicielkę do dobrowolnego wydania rzeczy, które miały służyć do popełnienia przestępstwa, poszukiwano m.in. łomu o długości około 1 m. Właścicielka oświadczyła, że nie posiada żadnych z poszukiwanych przedmiotów, wobec czego sprawdzono całą posesję. Jednak w trakcie tej czynności nie znaleziono rzeczy mogących

⁷ Zob. E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, *Kryminalistyka — czyli rzecz o metodach śledczych*, Warszawa 2011, s. 178–179.

stanowić dowód w sprawie lub dowód innego przestępstwa, albo wykroczenia⁸. Przeszukanie zakończono tego samego dnia o godz. 10.55.

Oględziny rzeczy związanych z doprowadzeniem do śmierci Józefa C.

Okolo godz. 00.40 2 lipca 2005 r. czynnościom oględzinowym w oświetleniu sztucznym (latarki), przy temperaturze otoczenia 15°C, poddano stalowe pióro resoru samochodowego, którego użył Tomasz W. w trakcie zdarzenia. Przedmiotowy resor leżał na ziemi w odległości około 40 m od zagajnika, w kierunku miejscowości Świątki i w odległości około 20 m od ogrodzenia pastwiska. Pióro resoru o długości około 90 cm było wygięte w pałąk, tworząc jednym końcem zawinięte kółko, zaś na drugim było proste. Na jego powierzchni nie stwierdzono obecności żadnych śladów poplamień krwią lub inną substancją, natomiast technik kryminalistyki dokonał pobrania z niego śladów zapachowych na 4 pochłaniacze. Dowód rzeczowy zarejestrowano w miejscu znalezienia i po wykonaniu oględzin opisano w protokole, ponadto został on zabezpieczony technicznie — opakowany w papier pakowy, opatrzony referentkami oraz metryczką; natomiast do pobranych czterech śladów zapachowych również dołączono stosowne metryczki⁹. Czynności zakończono w tym samym dniu około godz. 1.20.

Okolo godz. 5.25 2 lipca 2005 r. czynnościom oględzinowym w oświetleniu naturalnym, przy temperaturze 10°C, poddano trzy szpadle, łopatę i łom, których miejsce przechowywania wskazał Mirosław W. Przedmioty były wykonane z metalu, a dodatkowo rękojeści szpadli — z plastiku. Ustawiono je w rzędzie, oznaczono kolejnymi numerami, wykonano dokumentację fotograficzną, zwymiarowano, opisano w protokole oględzin, a do sporządzonych opakowań z papieru dołączono opieczętowane metryczki. W podobny sposób zabezpieczono łopatę o wymiarach części roboczej 37 cm x 33 cm, z drewnianym trzonkiem, zakończoną metalową rączką o długości 73 cm, jak też metalowy łom o długości 70 cm.

Po przeprowadzeniu wstępnych oględzin i zabezpieczeniu ww. rzeczy, funkcjonariusze Policji ponownie udali się w kierunku miejsca znalezienia zwłok Józefa C., gdzie teren przyległy do niego poddali penetracji. Jednakże w toku tych czynności nie znaleźli niczego, co wskazywałoby na jakikolwiek związek ze zdarzeniem. Działania te zostały zakończone tego samego dnia o godz. 6.20.

Sądowo-lekarska sekcja zwłok Józefa C.

Sądowo-lekarską sekcję zwłok Józefa Ciechanowicza 2 lipca 2005 r. przeprowadził biegły z zakresu medycyny sądowej w prosektorium Miejskiego

⁸ Tamże, s. 178–184.

⁹ Zob. G. Kędzierska i W. Kędzierski (red.), *Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia techniki*, Szczytno 2011, s. 130–133.

Szpitala Zespolonego w Olsztynie. Oględziny zewnętrzne i wewnętrzne rozpoczęto zidentyfikowaniem ciała na podstawie skierowania Policji i oświadczenia laboranta sekcyjnego, przy czym denata rozebrano na stole sekcyjnym, a części odzieży odpowiednio oznaczono i zabezpieczono do dalszych badań. Biegły określił budowę anatomiczną ciała, stan odżywienia, wczesne znamiona pośmiertne w postaci: stężenia pośmiertnego — mocnego we wszystkich grupach mięśniowych i płam opadowych — skąpych, sino-czerwono-wiśniowych, słabo wysyconych, nieblednących przy silnym ucisku, jak też stwierdził ich obecność po nacięciu tylnych powierzchni tułowia i kończyn¹⁰.

W protokole oględzin sekcjonowanego opisano wygląd skóry, głowy o niesymetrycznym kształcie — spowodowanym spłaszczeniem w okolicy potylicznej. Następnie opis dotyczył: powiek, wyglądu gałek ocznych, występowania treści krwistej w przewodach nosowych i przedsionku jamy ustnej, krwawienia z zewnętrznej strony lewego przewodu słuchowego. Poza tym opisano stare ubytki uzębienia, wygląd szyi, klatki piersiowej, powłok brzusznych i narządów płciowych. Całość określono jako: prawidłowo wykształcone, odpowiednie do wieku, nieposiadające żadnych widocznych obrażeń. Stwierdzono, że lewa kończyna górna wykazuje ruchomość patologiczną w obrębie dolnej nasady kości ramiennej i górnych nasad kości przedramienia, natomiast prawa kończyna górna oraz obie dolne — są symetryczne, o prawidłowych zarysach, z „ruchomościami” po przelamaniu stężenia pośmiertnego.

Następnie biegły z medycyny sądowej przeszedł do zwymiarowania i dokładnego opisu umiejscowienia obrażeń, które występowały w wielu miejscach powłok ciała denata. Najwięcej obrażeń zdiagnozował na lewej części głowy; należały do nich następujące rany: tłuczona — okolicy ciemieniowo-czołowej po lewej stronie, okolicy ciemieniowej, lewego guza ciemieniowego; rozległa tłuczona — okolicy po lewej stronie zausznej z licznymi ubytkami i złamaniami kości pokrywy czaszki; rozległa rąbana płatowa — okolicy potylicznej po lewej stronie, powyżej guzowatości potylicznej zewnętrznej; liczne rany tłuczone z zasinieniami, obrzękiem, rozerwaniem skóry (m.in. po lewej stronie chrząstki małżowiny usznej i potylicy). Poza tym otarcia naskórka, zasinienia z podbiegnięciami krwawymi były umiejscowione na powierzchniach: tylnej prawego ramienia, górnej i dolnej lewego ramienia, bocznej prawego oraz górnej i tylnej lewego przedramienia, tylnej prawego nadgarstka, tylnej stawu łokciowego, a po nacięciu powłok kończyn dolnych: przednio-bocznej części dolnej lewego uda, przednio-bocznej i przedniej części górnej lewego podudzia, lewej dolnej podkolanowej, grzbietowej części palców — trzeciego i czwartego prawej ręki, odwarstwionej płytki paznokciowej czwartego palca.

W następnej kolejności biegły medyk sądowy przystąpił do oględzin wewnętrznych, przy czym na powłokach miękkich głowy stwierdził obecność rozległych podbiegnięć krwawych w okolicy: potylicznej, lewej czołowo-skroniowo-ciemieniowej, ciemieniowej i czołowej w linii lewej skroniowej. Stwierdził, że kości pokrywy czaszki wykazują złamania w obrębie okolicy: czołowej, lewej ciemieniowej, skroniowej i potylicznej z rozległym wgłobieniem.

¹⁰ Zob. V.J. DiMaio, D. DiMaio, *Medycyna sądowa*, Wrocław 2003, s. 221–225.

Po zdjęciu opony twardej kości podstawy czaszki zauważył: liczne złamania wieloodłamowe w przednim, środkowym, lewym i tylnym dole czaszkowym, liczne stłuczenia opon twardych i miękkich, rozerwania w środkowym i tylnym dole czaszkowym, z płynnymi krwiami podtwardówkowymi. Poza tym medyk sądowy ujawnił: w przestrzeniach przedoponowych, na sklepiściach, podstawie półkul — krwiaka podpajęczynówkowego, wymóżdżenie lewego płata potylicznego, rozległe wymóżdżenie kory i tkanki mózgowej na podstawie lewego płata skroniowego oraz stłuczenie kory mózgowej z tkankami mózgowymi.

Po oględzinach jamy czaszkowej z widocznym obrzękiem mózgu biegły medyk sądowy dokonał nacięć powłok grzbietu, stwierdzając złamania z podbiegnięciami krwawymi i ranami tłuczonymi: dolnej nasady lewej kości ramiennej, górnych nasad kości lewego przedramienia, lewego kąta łopatki, lewej okolicy łędźwiowej, prawej okolicy podłopatkowej w obrębie kwadratów bocznych prawego pośladka.

Oględzinom wewnętrznym medyk sądowy poddał również jamę klatki piersiowej i brzusznej wraz z przyległymi do nich częściami ciała, stwierdzając niedokrwienie organów wewnętrznych z obrzękiem płuc, choć w ich obrębie nie występowały żadne obrażenia ani zmiany pourazowe¹¹. Ogólnie stan poszczególnych narządów określił on jako prawidłowo zbudowane, przydatne *ante mortem* do prowadzenia podstawowych funkcji życiowych.

Podczas sekcji, poza spisaniem protokołu z przeprowadzonej sekcji sądowo-lekarskiej, wykonano dokumentację fotograficzną, pobrano i zabezpieczono do właściwych opakowań: krew na zawartość alkoholu oraz do badań genetycznych, próbki włosów z różnych okolic głowy.

Po przeprowadzonej autopsji biegły z zakresu medycyny sądowej we wnioskach do opinii stwierdził, że miejsce znalezienia zwłok jest miejscem, w którym doszło do śmiertelnego pobicia z użyciem różnych narzędzi. Stwierdził, że w wyniku ich użycia spowodowano: przerwanie ciągłości powłok miękkich, masywny krwotok zewnętrzny, obrażenia czaszkowo-mózgowe, co doprowadziło do zgonu. Sekcjonujący skonstatował, że stan denata przemawiał za niemożliwością samodzielnego przemieszczenia się — doznał on bowiem tak poważnych obrażeń okolic głowy i ciała. Wśród zmian na głowie wskazał, że rany rąbane były skutkiem silnego działania narzędzia krawędzistego, tj. łopaty, szpadla, metalowego łomu. Natomiast rany tłuczone głowy, szczególnie włamania kości czaszki — powstały po urazach zadanych wielokrotnie z dużą siłą, przy użyciu narzędzia: twardego, tępego, tępokrawędzistego o małej powierzchni (np. ostry kij, metalowa rurka, łom, lub inny podobny przedmiot). Zgodnie z opinią biegłego stwierdzone u denata rany mogły powstać nie tylko od ww. narzędzi, ale ich przyczyną mogły być także, np.: obuta stopa, pięść, kamień, pałka, którymi, godząc w ciało, można wywołać anatomiczne zmiany u człowieka¹².

¹¹ Zob. tamże, s. 221–225.

¹² Por. S. Raszeja, W. Nasiłowski, J. Markiewicz, *Medycyna sądowa. Podręcznik dla studentów*, Warszawa 1993, s. 84–85; V.J. DiMaio, D. DiMaio, *Medycyna sądowa...*, wyd. cyt., s. 134–145.

W dalszej kolejności biegły uzasadnił w opinii, że rany tłuczone w okolicy lewej zausznej oraz małżowiny usznej nie mogły powstać w sposób i w okolicznościach opisanych przez podejrzanego Wiesława M. Wynik badania sekcyjnego zwłok wykazał, że powstały one wcześniej oraz że były spowodowane narzędziem o znacznie większej sile oddziaływania na ciało aniżeli drewniany kij. W ich obszarze występowało bowiem złamanie kości podstawy czaszki uznawane w medycynie sądowej za obrażenie, które skutkuje zgonem. W konsekwencji opiniujący za bezpośrednią przyczynę śmierci Józefa C. przyjął rozległe obrażenia czaszkowo-mózgowe, z uszkodzeniem tkanki lewej półkuli mózgu i masywnym krwotokiem zewnętrznym¹³. Biegły zaznaczył również, że uraz spowodowany przez Rafała W. nie kwalifikował się do zagrażających życiu, bo nie należał do tych, które powodują przerwanie ciągłości powłok miękkich i krwawienie. Prowadzący autopsję na wyprostnych kończynach górnych Józefa C. stwierdził rany tzw. obronne, których obecność świadczyła o posiadanej przez ofiarę przez jakiś czas świadomości, kiedy zasłaniała się przed atakiem. Aczkolwiek nie mogło to trwać długo, ponieważ zgodnie z widocznymi zmianami, zgon nastąpił stosunkowo szybko od zadania ciężkich urazów — maksymalnie po kilkunastu minutach. Biegły zaznaczył też, że śmierć Józefa C. mogła nastąpić już po około kilkudziesięciu sekundach od pierwszych śmiertelnych obrażeń, gdyż spowodowały one rozległe uszkodzenia tkanki mózgowej. We wnioskach uzasadnił ten fakt ilością wynaczynionej krwi, która głęboko wsiąknęła w głąb znajdującą się pod zwłokami.

Ogłędziny miejsca zdarzenia wskazanego przez świadka

Czynności oględzinowe miejsca zdarzenia wskazanego przez świadka — Jadwigę R. — zostały rozpoczęte 2 lipca 2005 r. o godz. 19.10 przy temperaturze otoczenia około 20°C, bez opadów, w naturalnym oświetleniu. Uczestnikami tej czynności byli świadek Jadwiga R. i funkcjonariusz dochodzeniowo-śledczy, którego wyznaczono do przeprowadzenia oględzin mających na celu ujawnienie dalszych śladów kryminalistycznych oraz wykonanie stosownej dokumentacji fotograficznej¹⁴.

Miejscem poddanym czynnościom był teren otwarty łąkowo-leśny podzielony drutem kolczastym przymocowanym do wbitych w ziemię drewnianych kołków. Zagajnik świerkowo-brzozowy z rosnącymi krzewami tarniny zlokalizowany był za południowo-zachodnim narożnikiem pastwiska, gdzie znajdował się granitowy słupek graniczny. Od niego w kierunku wschodnim znajdował się ścięty pień topoli, a w głąb zagajnika skręcała na zachód wydeptana ścieżka. Po przebyciu około 7 m dalej ujawniono ugniecioną trawę, połamane pędy roślin i gałęzi krzaków. Z oświadczenia

¹³ Zob. T. Marcinkowski, *Medycyna sądowa...*, wyd. cyt., s. 219–224; V.J. DiMaio, D. DiMaio, *Medycyna sądowa...*, wyd. cyt., s. 134–145.

¹⁴ Zob. J. Kasprzak, B. Młodziejowski, W. Kasprzak, *Kryminalistyka. Zarys systemu*, Warszawa 2015, s. 224–228, 249–253.

świadka Jadwigi R. wynikało, że było to miejsce, w obrębie którego pozbawiono życia Józefa C. Dokonano oględzin tego miejsca¹⁵, lecz nie ujawniono żadnych śladów, które wskazywałyby na związek z daną sprawą. Jednakże od wskazanego punktu w kierunku wschodnim znajdowała się wydeptana ścieżka, która prowadziła do miejsca znalezienia ciała denata. Spenetrowano też przyległy do niego rejon i w odległości około 5 m od kamiennego słupka granicznego ujawniono drewniany trzonek o długości około 76 cm, przekroju 3 x 3 cm. Policjant zabezpieczył go papierowym opakowaniem, opatrzył metryczką, a z czynności oględzinowych sporządził dokumentację procesową, które zakończył tego samego dnia o godz. 20.10.

Dalsza część artykułu wraz z podsumowaniem poruszanego tematu zostanie zamieszczona w następnym numerze. Tam autorka odniesie się do całości przeprowadzonych w sprawie czynności procesowo-kryminalistycznych, jak też do ich znaczenia w procesie wykrywczym realizowanym po zaistnieniu przestępstw o poważnym ciężarze gatunkowym.

Słowa kluczowe: czynności procesowo-kryminalistyczne, oględziny miejsca znalezienia zwłok, biegły, sekcja, rany, obrażenia ciała

Keywords: procedural-forensic investigations, site visits, corpses, sections, injuries, body injury

Streszczenie: W artykule na podstawie przykładu z praktyki omówiono czynności procesowe, które powinno wykonywać się w sytuacji znalezienia zwłok, których obrażenia wskazują na działanie osób trzecich. Kazus dotyczy pozbawienia życia Józefa C., co było skutkiem pobicia przez osoby, które zarzucały mu złe traktowanie okolicznej społeczności. Część opisanych informacji pochodzi z akt Sądu Okręgowego w Olsztynie, część jest wiedzą, którą autorka zdobyła podczas realizacji zadań związanych z posiadanymi uprawnieniami biegłego sądowego oraz jako dydaktyk, natomiast część wiadomości ujawniły media, które interesowały się zdarzeniem.

Ze względu na skomplikowany charakter sprawy skupiono się na aktach sądowych, które dają konkretny pogląd na temat czynności procesowych prowadzonych przez organy ścigania. Celem

Summary: On the basis of the case in practice, there are discussed procedural steps that should be taken in the case of finding corpses, with an indication of the actions of third parties. Kazus refers to the deprivation of the life of Joseph C., which was the result of inhuman treatment by people who had been accused of mistreating the local community. Some of the information described comes from the District Court file in Olsztyn, part of the author's own knowledge, and part of the message revealed the media who were interested in the event.

Due to the complexity of the circumstances of the case, the focus was on a material that gives some knowledge of procedural activities conducted by law enforcement agencies. The purpose of the report was to present them, to see how much effort was required to achieve the intended effect, and how

¹⁵ Zob. V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz (red.), *Kryminalistyka dla prawa. Prawo dla kryminalistyki*, Toruń 2010, s. 112–129.

artykułu było przedstawienie tego materiału, uświadomienie, jak dużo pracy trzeba włożyć, aby wyjaśnić wszystkie okoliczności sprawy oraz jak trudno jest walczyć z emocjami swoimi oraz ludzi, których sprawa bezpośrednio dotyczy. Dzięki procesowi wykrywcemu udowodniono sprawcom popełnienie zbrodni nacechowanej agresją, której podłożem były niewłaściwe relacje międzyludzkie. Wyraźnie należy podkreślić, że służba w Policji powinna wiązać się z solidnym wykonywaniem czynności, zapobieganiem wszelkim zjawiskom kryminogennym, w tym popełnianiu przestępstw, wykroczeń, zapobieganiem nieszczęśliwym zdarzeniom, jak również z ochroną środowiska obciążonego patologią społeczną.

difficult it was to fight the emotions of others and their immediate concerns. Thanks to the detection process, perpetrators of aggression have been proven to have committed the perpetrators of inadequate interpersonal relationships. It must be emphasized clearly that police service should involve solid performance, prevention of crime, prosecution of offenders, prevention of misfortune, and protection of the environment affected by social pathology.